

ZIEMIA SOKALSKA

DWUTYGODNIK

CENA
NUMERU
15 gr.



Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnem - dobro Państwa”.

Wybory do rad gromadzkich.

Jednym z czynników, mających dokonać przebudowy wewnętrznej i scalenia się Państwa Polskiego jest ustawa samorządowa z dnia 23 marca 1933 r., której zadaniem jest wprowadzić na całym obszarze Rzeczypospolitej, jednolity samorząd terytorjalny, dostosować jego życie do warunków doby obecnej, umożliwić przez złączenie gromad w większe zespoły gminne należyte funkcjonowanie aparatu samorządowego, i wytworzyć podłoże do pracy obywatelskiej i gospodarczej dla dobra ogółu i Państwa.

Cel i zamierzenia ustawodawcy wtedy jednakże osiągną należyty rezultat i dadzą korzystny wynik, gdy ogół obywateli wniknie w treść ustawy samorządowej, zrozumie intencję autora i dostosuje się do jej wymagań. Paragrafom ustawy trzeba dać życie. Do tego powołane jest społeczeństwo. Może ono jej zaszkodzić przez partyjność i politykowanie, wady pozostałe z czasów niewoli, dopomóc zaś w jej rozwoju przez zdrowy sąd, poczucie obywatelskie i zrozumienie dążeń obecnej Polski.

„Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich jego obywateli” głosi na naczelnym miejscu Konstytucja styczniowa. Hasło to winno być dominującym wskaźnikiem życia politycznego, społecznego i gospodarczego w Polsce.

Znaczenie i treść ustawy omó-

wiliśmy w czterech poprzednich numerach czasopisma naszego. Obecnie zajmiemy się sprawą wyborów. Według tejże ustawy odbyły się już wybory po miastach i miasteczkach na całym terenie Państwa; obecnie przychodzi kolej na wieś w województwach południowych i zachodnich z wyjątkiem Śląska. Na podstawie regulaminu wyborczego, wydanego przez Min. Spr. Wewn. w dniu 18 września 1934 r. niedługo powołani zostaną obywatele tych ziem do urny wyborczej, by wypowiedzieli się jasno i otwarcie i zdali egzamin ze swych przekonań obywatelskich i zrozumienia idei samorządowej. Regulamin składa się z 32 paragrafów, podając dokładne dane, potrzebne do przeprowadzenia wyborów. Nie mogąc podać go w całości, drukujemy z niego najważniejsze momenty, mogące być pomocne wyborcom przy spełnianiu tak ważnej funkcji obywatelskiej.

Wybory obecne odbywają się do rad gromadzkich na terenie każdej gromady, zwanej dawniej gminą. Są one powszechne, równe i bezpośrednie. Wybrani zowią się radnymi. Wybierać może każdy obywatel Państwa Polskiego, mężczyzna czy kobieta, jeżeli do dnia 29 września br. ukończył lat 24, a mieszka przynajmniej od roku w danej gromadzie i jest człowiekiem uczciwym t. z. nie karanym sądownie. Prócz tego mogą wybierać i tacy, którzy

choć nie mieszkają tamże od roku ale są właścicielami lub posiadaczami nieruchomości.

Wybrany może być każdy obywatel polski, bez różnicy płci, który ukończył do dnia zarządzenia wyborów, 30 lat i ma prawo wybierania do rady. Wybory radnych gromadzkich zarządza starosta powiatowy, podając dzień zarządzenia wyborów nazwisko przewodniczącego komisji wyborczej oraz lokal tej komisji. Na jego polecenie wójt przesyła jeden egzemplarz spisu wyborców gromady, sporządzony na podstawie rejestru mieszkańców, do starostwa, drugi zatrzymuje w kancelarii gminnej. To są pierwsze przygotowania do wyborów.

Wkrótce potem, w wyznaczonym przez starostę terminie wójt doręcza podpisany przez siebie spis wyborców całej gromady przewodniczącemu gromadzkiej komisji wyborczej, złożonej z trzech osób a mianowicie przewodniczącego, jego zastępcy i jednego członka komisji i w ciągu następnych trzech dni ogłasza o zarządzeniu wyborów.

Okres czasu pomiędzy pierwszym dniem ogłoszenia a dniem zebrania wyborczego nie może być krótszy aniżeli dni jedenaście. Naza jutrz, po dniu ogłoszenia przez wójta wyborów przewodniczący wykląda spis wyborców w lokalu gromadzkiej komisji wyborczej do przeglądu wyborcom na przeciąg trzech dni najmniej przez 5 godzin dziennie.

Każdy mieszkaniec gromady ma prawo przeglądać spis wyborców i w razie spostrzeżenia omyłek lub niedokładności wnieść udokumentowaną reklamację do komisji gromadzkiej, która sprawę rozstrzyga i ustala ostatecznie spis wyborców. To jest czynność druga. Następuje teraz zgłaszanie kandydatów na radnych i ich zastępców przez wyborców w liczbie, podanej przez starostwo a obliczonej wedle przepisów ustawy. O zgłaszaniu tem regulamin w § 11 i 12, które w skróceniu podajemy, mówi tak:

W ciągu następnego dnia po dniu ogłoszenia przez wójta wyborów, wyborcy gromady mają prawo zgłaszania do przewodniczącego komisji kandydatów na radnych i ich zastępców. Jedna i ta sama osoba nie może być kandydatem na radnego i na zastępcę radnego. Gdyby taki wypadek zaszedł, przewodniczący skreśla go z pośród kandydatów na zastępców a pozostawia jako kandydata na radnego. Zgłoszenie skutecznia się na piśmie lub ustnie i może zawierać nazwiska najwyżej tylu kandydatów, ilu radnych i ich zastępców ma być wybranych w gromadzie. Zgłoszenie winno być podpisane lub zgłoszone przez ilość wyborców określoną w § 12 regul. lit. a), b).

W zgłoszeniu należy wymienić imię, nazwisko, imiona rodziców, wiek i miejsce zamieszkania kandydata. Każdy kandydat powinien oświadczyć, iż zgadza się na wystawienie jego kandydatury oraz, że posiada prawo wybieralności, co stwierdza bądź pisemną deklaracją bądź ustnem oświadczeniem przed przewodniczącym. Każdy wyborca może podpisać lub zgłosić tylko jedno zgłoszenie. Zmiana kandydatury lub podpisanie nowej już po podpisaniu zgłoszenia są niedopuszczalne.

Po zbadaniu zgłoszeń komisja wyborcza ustala listę ważnie zgłoszonych kandydatów na radnych i zastępców i podaje ją do powszechnej wiadomości napóźniej na trzy dni przed dniem zebrania wyborczego. Tak kończy się czynność wyborcza trzecia.

Gdy ogólne liczby ważnie zgłoszonych kandydatów na radnych i ich zastępców równają się liczbie mandatów — **głosowanie nie odbywa się**, a wybranymi zostają ci, których zgłoszono. — **Jestto najdo-**

godniejszy sposób załatwienia sprawy. Wyborcy porozumiewają się między sobą, uzgadniają jedną listę i tę zgłaszają. Unika się przez to sporów i kłótni niepotrzebnych, które zatrzymują życie mieszkańców gromady.

Jedna lista świadczy zarazem dodatnio o wyrobieniu obywatelskiem i rozsądku wyborców i wyborczyń. W razie przeciwnym odbyć się musi głosowanie. Odbywa się ono na zebraniu wyborczem i to jawnie lub tajnie (kartkami). Głosowanie odbywa się w sposób następujący: wyborcy podchodzą kolejno do stołu, przy którym urzęduje komisja wyborcza i wymieniają swoje miejsce zamieszkania, numer domu, imię i nazwisko, przewodniczący zaś sprawdza, czy w spisie wyborców figuruje dany wyborca.

Po odszukaniu wyborcy w spisie wyborców, przewodniczący lub wyznaczony przez niego członek komisji wyborczej odnotowuje w spisie oddanie głosu, a wyborca:

a) w przypadku głosowania jawnego — wymienia imiona i nazwiska ewentualnie imiona rodziców tych z pośród ważnie zgłoszonych kandydatów na radnych, a następnie na zastępców radnych, na których oddaje głos, przyczem może wymienić kandydatów zarówno na radnych jak i na zastępców radnych, każdych w ilości nie przekraczającej $\frac{1}{4}$ liczby mandatów, jaka przypada na daną gromadę. Przy ustalaniu $\frac{1}{4}$ ułamki odrzuca się. W miarę oddawania głosów jeden z członków komisji wyborczej notuje na karcie obliczenia, głosy ważnie oddane na poszczególnych kandydatów na radnych, drugi zaś członek komisji wyborczej na drugiej karcie obliczenia notuje głosy ważnie oddane na poszczególnych kandydatów na zastępców radnych,

b) w wypadku głosowania tajnego — wyborca otrzymuje od przewodniczącego komisji wyborczej kopertę, wkłada do niej kartę do głosowania i oddaje przewodniczącemu, który wrzuca ją do urny wyborczej w obecności wyborcy.

Akt głosowania skończony i wyborca oddala się spokojnie do domu. Dalsze czynności należą już do komisji wyborczej. Nadmieniamy tylko, iż w razie nie obsadzenia wszystkich mandatów radnych i ich zastępców odbywają się wybory uzupełniające albo gdy w czasie

głosowania żaden z kandydatów lub nie wszyscy uzyskali najmniej $\frac{1}{10}$ liczby wszystkich osób ważnie głosujących następuje głosowanie ściślejsze. Po skończonem głosowaniu, które trwać winno najmniej pięć godzin, komisja wyborcza przystępuje do obliczenia głosów i ustalenia, kto został wybrany.

Za wybranych na radnych lub zastępców radnych gromadzkich uznaje się tych z pośród ważnie zgłoszonych kandydatów, którzy uzyskali kolejno największą ilość ważnych głosów, nie mniejszą jednak od jednej dziesiątej wszystkich osób ważnie głosujących. Jeżeli głosów ważnych oddano n. p. 400 to kandydat musi ich otrzymać najmniej 40. W razie równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego komisji wyborczej.

Opieka nad legalnością przeprowadzenia wyborów, spokojem w czasie ich istnienia, poszanowaniem przepisów ustawy i regulaminu i bezpieczeństwem wyborców spoczywa w powiecie w ręku starosty powiatowego. Na terenie gromady czuwa nad zapewnieniem porządku podczas wyborów zarówno w lokalu jak i przed nim przewodniczący komisji wyborczej.

Może on zarządzić usunięcie z lokalu wyborczego osób, które zakłócają spokój lub naruszają przepisy, oraz może wydać zarządzenia, zdrażające do zapewnienia wyborcom dostępu do lokalu wyborczego i do urny wyborczej. W dniu głosowania nie wolno w lokalu wyborczym, na ulicy i na placu przed budynkiem, w promieniu 100 metrów wygłaszać przemówienia do wyborców i w jakikolwiek inny sposób agitować. Wybory odbyć się muszą spokojnie i legalnie. Taki jest obraz techniki wyborczej, zawartej w regulaminie.

Niejednemu wyborcy chodzi jednakże o to, kogo wybierać. Nie narzucamy ani nie polecamy nikogo. Pamiętać jednak winni wyborcy, iż wedle wskazań Rządu wybory mają się odbyć pod hasłem gospodarczego podniesienia wsi przy uwzględnieniu interesu całego Państwa.

Jak wszędzie tak i tu w radach gromadzkich, trzeba nam ludzi uczciwych, rozumnych, szlachetnych, pracowitych, dla których dobro gromady ich własnym dobrem jest. Sobkowstwo, własny, osobisty interes, warcholstwo, partyjniectwo i głu-

pota niech znikną z terenów gromadzkich, bo to sprawie publicznej żadnego pożytku nie przyniesie.

Wedle art. 19 ustawy samorządowej z r. 1933 liczba radnych wynosi w gromadach do 500 mieszkańców - 12, ponad 500 - 1000 miesz. - 16, ponad 1000 - 1500 - 20, ponad 1500 - 2000 - 24, ponad 2000 miesz. - 30. W takiej samej liczbie wybiera się zastępców radnych. W naszym powiecie jest ośm gmin a to: Bełz, Chorobród, Krystynopol, Korczyn, Parchacz, Skomorochy, Tartaków i Waręż. Poniżej podajemy wykaz gromad wraz z przysiółkami w każdej z gmin, ogólną liczbę wyborców w gromadzie i ilość radnych.

Gmina Bełz.

Nazwa gromady	Ilość wyborc.	Ilość radn.
1. Bezejów	208	12
2. Budynin	384	16
3. Cebłów	466	16
4. Chłopiatyn	256	12
5. Góra	285	16
6. Kuliczków	428	16
7. Machnowek	311	16
8. Myców	306	16
9. Oserdów	263	12
10. Piwowszczyzna	206	12
11. Prusinów	442	30
12. Przemysłów	351	16
13. Siebieczów	602	20
14. Tusków	137	12
15. Waniów	635	20
16. Wicrzbiąż	381	16
17. Witków	146	12
18. Worochta	286	16
19. Wyżłów	181	12
20. Żużel	642	20
Razem . . .	6916	318

Gmina Chorobród.

1. Bojanice	222	16
2. Chorobród	587	16
3. Hatowice	206	12
4. Konotopy	492	16
5. Mianowice	240	12
6. Moszków	457	16
7. Nuśmice	277	12
8. Opulska	473	16
9. Sawczyn	333	16
10. Starogród	376	16
11. Szmitków	263	16
12. Tuturkowice	626	20
13. Uhrynów	921	24
14. Wojsławice	685	20
Razem . . .	6158	228

Gmina Korczyn

1. Byszów	458	16
2. Hoholów	333	16
3. Jastrzębica	957	24

Nazwa gromady	Ilość wyborc.	Ilość radn.
4. Korczyn	707	20
5. Poździejcz	490	16
6. Radwańce	413	16
7. Rożdżałów	647	20
8. Rzeszowice	120	12
9. Jorki	432	16
10. Zboiska	146	12
Razem . . .	4703	168

Gmina Krystynopol

1. Bendiucha	110	12
2. Boratyn	914	20
3. Dobraczyn	679	20
4. Głuchów	320	16
5. Klusów	287	16
6. Krystynopol	1556	30
7. Madziarki	165	12
8. Nowy Dwór	604	20
9. Ostrów	906	24
10. Poturzyca	810	24
11. Zawisznia	715	20
12. Żabcze mur.	469	16
Razem . . .	7535	230

Gmina Parchacz

1. Horodyszcze Baz.	108	12
2. Parchacz	855	24
3. Sielec	1825	30
4. Wołswin	764	20
5. Zawonie	152	12
Razem . . .	3704	98

Gmina Skomorochy

1. Baranie peret.	381	16
2. Cieląż	533	16
3. Horodłowice	428	16
4. Ilkowice	371	16
5. Pieczygóry	188	12
6. Skomorochy	636	20
7. Stanisławówka	99	12
8. Steniatyn	1064	24
9. Świtarczów	721	24
10. Ulwówek	419	16
Razem . . .	4840	172

Gmina Tartaków

1. Bobiatyn	586	20
2. Horbków	696	20
3. Komarów	446	16
4. Kopytów	275	12
5. Leszczatów	304	16
6. Łuczyce	906	24
7. Perespa	593	20
8. Perwiatycze	453	16
9. Spasów	703	20
10. Szarpańce	326	16
11. Tartaków m.	854	24
12. " wieś	629	20
13. Tartakowiec	479	16
14. Woliça Komar.	613	16
15. Zubków	452	16
Razem . . .	8315	272

Gmina Waręż

Nazwa gromady	Ilość wyborc.	Ilość radn.
1. Dłużniów	330	16
2. Horodysz. War.	189	12
3. Hulcze	592	20
4. Kościaszyn	301	16
5. Leszczków	354	16
6. Liwcze	151	12
7. Liski	451	16
8. Łubów	381	16
9. Przewodów	382	16
10. Rusin	300	16
11. Sulimów	337	16
12. Waręż m.	655	20
13. Waręż w.	627	20
14. Winniki	109	12
15. Żniatyn	466	16
Razem . . .	5625	240

Zestawienie

Nazwy gmin	Ilość wyborc.	Ilość radn.
Gmina Bełz	6916	318
" Chorobród	6158	228
" Korczyn	4703	168
" Krystynopol	7535	230
" Parchacz	3704	98
" Skomorochy	4840	172
" Tartaków	8315	272
" Waręż	5625	240
Razem . . .	47796	1726

22 gromad będzie miało po 12 r. - 264
46 " " " " 16 " - 736
21 " " " " 20 " - 420
9 " " " " 24 " - 216
3 " " " " 30 " - 90

101 gromad dawniej gmin.

Wyłączone są miasta Bełz i Sokal, gdzie wybory się już odbyły w grudniu zeszłego roku.

Z Polski i ze świata. Polska.

Jednomyślne poparcie polityki zagranicznej rządu. Powracającego ministra spr. zagr. J. Becka z Genewy witano entuzjastycznie na wszystkich stacjach kolejowych, przez które pociąg przechodził w drodze do Warszawy. Dworce kolejowe były bogato udekorowane. Nadchodzący pociąg, wiozący p. ministra witały tłumy publiczności. Wygłaszano przemówienia z wyrazami hołdu i czci za rozumne i zgodne z mocarstwem stanowiskiem Polski wystąpienie p. ministra na Zebraniu Ligi Narodów w sprawie traktatu

o mniejszościach. Szczególnie potężna manifestacja powitalna odbyła się w Warszawie.

Wysiadającego z wagonu ministra powitał p. premier Kozłowski, poczem delegatki Rodziny Wojskowej i Pracowników Kolejowych wręczyły mu wiązanki kwiatów. Orkiestra Kolejowego P. W. odegrała hymn narodowy. P. minister Beck, po przewitaniu się z członkami Rządu przeszedł wśród szpaleru pocztów sztandarowych do tymczasowej sali recepcyjnej, gdzie powitał go przewodniczący zarządu Komitetu Propagandy Czynu Polskiego, prof. dr. Michałowicz następującymi słowami:

„Panie Ministrze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej!

Polska, powołana do nowego życia samodzielnego krwawym trudem własnych żołnierzy i genjuszem Komendanta Piłsudskiego, zmuszona została w dniu 28 czerwca 1919 r. do złożenia swego podpisu pod traktatem o mniejszościach narodowych.

Chlubiliśmy się zawsze i chlubiśmy, że dzieje naszej ojczyzny nie znają nocy św. Bartłomieja, nie znają wojen religijnych, nie znają auto-da-fe.

Szczyciliśmy się zawsze i szcycimy, że wszyscy prześladowani za swe szczerze przekonania religijne, polityczne i społeczne nie tylko z Europy Zachodniej, Środkowej Południowej, lecz z dalekich gór Armenji znajdowali w Polsce schronienie i gościnę.

Polska przez długie wieki była ziemią obiecaną dla wszystkich emigrantów.

Ludzkość, i po wojnie światowej, nie rozstając się z pięknymi hasłami wolności, braterstwa i równości, tworząc dla zrealizowania i straży wykonania tych haseł Związek Narodów, nie zerwała w praktyce z prawem silnego, z systemem gwarancji i wysokich protekcji.

Polska, zawdzięczając wysiłkom całego społeczeństwa, zawdzięczając pracy swych rządów, jest silna, jest mocarstwem.

Traktat o mniejszościach, który obowiązywał jednych, a nie wiązał drugich, godził w nasz honor narodowy.

Dlatego słusznie uczynił Panie Ministrze, stawiając w imię elementarnej sprawiedliwości międzynarodowej wniosek na radzie Ligi Naro-

dów o generalizację czyli o upowszechnienie traktatu o mniejszościach, a oświadczając, w pamiętnym dniu 13 września br. na pełnym posiedzeniu Związku Narodów i od dnia tego poczynając Rząd Polski i cały naród polski zrzuca z siebie obowiązek jednostronnego respektowania procedury Ligi Narodów w wykonywaniu traktatu o mniejszościach. Dokonałeś Panie Ministrze czynu, który chlubnie się zapisze w historii naszego narodu.

Cały naród Polski, stoi za Tobą, Panie Ministrze, stoi za Rządem stoi za Tym, który kieruje losami ojczyzny i losami naszymi — dumnych obywateli Państwa Polskiego.

Komitet Propagandowy Czynu Polskiego, utworzony dla szerzenia dobrego imienia Polskiego poruczył mi w imieniu stolicy Rzeczypospolitej, wszystkich myślących i czujących po polsku złożyć ci, Panie Ministrze słowa gorącej podziękii za czyn 13 września, złożyć Ci cześć i hołd”.

W odpowiedzi p. minister Beck oświadczył:

„Praca Marszałka Piłsudskiego postawiła Państwo nasze w rządzie państw, skryształizowanych, zorganizowanych i silnych, w rządzie państw szanujących siebie i szanujących innych i wymagających od innych dla siebie szacunku.

Dzisiejsze manifestacje rozumiem jako objaw, stwierdzający niezłomność tych zasad. Te proste zasady są zarówno podstawą polityki zagranicznej jak i obowiązkiem każdego obywatela.

Ten obowiązek starałem się spełnić”.

Po przemówieniach dzieci i panie wręczyły p. ministrowi kwiaty od szeregu stowarzyszeń i organizacji społecznych, poczem p. minister wraz z małżonką przeszedł do samochodu. Ustawione oddziały P. W. sprezentowały broń, a orkiestry odegrały Pierwszą Brygadę.

Ułaskawienie 5 przewodców b. Centrolewu.

Pan Prezydent Rzplitej na wniosek p. ministra sprawiedliwości, Cz. Michałowskiego podpisał akt łaski w stosunku do pięciu skazanych w procesie t. z. Centrolewu a mianowicie: Norberta Barlickiego Mieczysława Mastka, Józefa Putka, Stanisława Dubois i Adama Ciołkowsza.

Ułaskawienie 5 byłych więźniów brzeskich jest niewątpliwie wypadkiem bardzo doniosłym w naszych dziejach wewnętrznych, znacznie bardziej znamienym, niż te czy inne zmiany w gabinecie. Wywołało ono niewątpliwie w naszym społeczeństwie nader dodatnie i głębokie wrażenie, znacznie głębsze, niż się można tego odszukać w nielicznych komentarzach prasowych. Od 4 lat Marszałek obrał taktykę milczenia, jedynie z czynów społeczeństwo dowiaduje się o jego zamiarach i obecne ułaskawienie przypisuje — słusznie lub niesłusznie — inicjatywie Marszałka. Widzi w niem dalszy krok na drodze do zatarcia sprawy brzeskiej; widzi w niem stanowczą wolę nie pozwalania na wyrastanie przepaści pomiędzy różnymi obozami politycznymi w Polsce; wyczuwa w niem wskazówkę, że metody, które czynniki miarodajne uznały za smutną konieczność w jesieni 1930 r., mają pozostać u nas wyjątkiem a nie regułą, jak się to dzieje w Niemczech i we Włoszech; że chodziło o przykładową lekcję do jakich nieszczęść musi doprowadzić popuszczenie wodzy namiętnościom partyjnym, lecz nie o zasadniczą zmianę naszych form życia politycznego, nie o wprowadzenie przymusu i więzienia jako regulatora walk politycznych w miejsce systemu debaty, perswazji i współżycia. Ułaskawienie pp. Barlickiego i towarzyszy jest aktem rozumu politycznego, który oby i odpowiednie wydał owoce.

Pan, Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy. Pan marszałek Piłsudski wyjechał w dniu 3 bm. w towarzystwie kpt. Mieczysława Lepeckiego z Żywca do Warszawy. Na dworcu delegacje miasta Żywca i gminy Moszczenicy wręczyły p. Marszałkowi adres hołdowniczy i dyplom obywatelstwa honorowego. Pana Marszałka zegnali przedstawiciele władz administracyjnych z wojewodą drem Kwaśniewskim, naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa Mgr. Małazyńskim i starostą powiatowym dr. Doellingerem na czele, płk. Strzelecki oraz właściciele majątku Moszczenicy, państwo Kępińscy z córkami, których pan Marszałek Piłsudski zaprosił do salonki.

Dyplom obywatelstwa honorowego m. Żywca, wręczony Marszałkowi Piłsudskiemu w dn. 3 października prze z delegację m. Żywca wy

konany jest w formie dużej księgi, przewiązanej sznurem o barwach miasta, a zakończonym drewnianym kapelusikiem góralskim, wewnątrz którego wyciśnięta jest pieczęć m. Żywca. Okładka z drzewa orzechowego wykonana została w stylu regionalnym żywieckim z incjalami „J. P.“. Na pergaminie widnieje następująca dedykacja:

„Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w hołdzie — m. Żywiec“.

Dyplom zaopatrzone jest historycznym herbem m. Żywca. na drugiej karcie pergaminowej znajduje się napis:

„Rada król. wolnego m. Żywca na uroczystym posiedzeniu, odbytem dnia 13 września 1934 r. powzięła uchwałę ofiarowania Pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu godności honorowego obywatela m. Żywca w najgłębszym hołdzie i uznaniu zasług wielkiego bojownika o wolność narodu i wódza nowej Polski“.

U dołu pergaminu namalowany jest fragment rynku żywieckiego, starodawna dzwonnica z XVI w. wraz z wieżą kościoła parafialnego. Na trzeciej karcie umieszczono słowa tej treści:

„Niechaj z aktem tym łączą się nie wspomnień chlubnej ofiarności synów tego miasta pod dowództwem Komendanta.“

Ogłoszony został dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej o wojskowej służbie pomocniczej w czasie wojny lub pokoju. Obowiązkwowi temu podlegają mężczyźni, niezdolni do służby czynnej od 17 do 60 roku życia oraz kobiety wyszkolone w służbie pomocniczej lub ochotniczki od 19 do 45 roku życia.

Wicewojewoda lwowski p. M. Sochański dokonał w tych dniach inspekcji starostw: jaworowskiego, lubaczowskiego, niżańskiego, tarnobrzaskiego, i kolbuszowskiego.

We Lwowie odbyło się w niedzielę 7 b. m. bardzo uroczyste poświęcenie kościoła na Łyczakowie pod wezwaniem M. B. Ostrobramskiej.

Konsekracji dokonał ks. arcybiskup Twardowski, zarazem inicjator, protektor i prawie jedyny fundator.

W Płocku buduje się obecnie port rzeczny. Zakładane są dźwignie i przeprowadzane linie kolejowe.

Port zostanie uruchomiony już częściowo w listopadzie b. r. Port ten ma ogromne znaczenie dla przemysłowego okręgu łódzkiego, gdyż bawełna z Gdyni będzie mogła być spławiana drogą wodną, tańszą, jak wiemy, od drogi lądowej.

Ruch oszczędnościowy w Polsce w dalszym ciągu się zwiększa. W miesiącu sierpniu br. stan wkładów oszczędnościowych w P. K. O. osiągnął wzrost o 1.1 proc., a mianowicie wkłady te podniosły się z 559.437 tys. zł. na 31 lipca do 565.844 tys. zł. na 31 sierpnia br.

W Helenowie pod Warszawą zmarł w wieku 71 lat ś. p. Jakób Potocki, który zapisał cały swój olbrzymi majątek na cele publiczne. Tem samym zrehabitował on imię rodu Potockich, stwierdzając, że ród ten wydaje synów, mających pełne poczucie obowiązków społecznych.

Majątek hr. Potockiego jest olbrzymi. Składają się nań rozległe klucze, rozrzucone po całej Polsce, przede wszystkim miasto Brzeżany z okolicą, Noraj w Tarnopolskiem, Wjastków w Lubelskiem, Wysokie Litewskie z olbrzymim pałacem w Poleskiem, Jaktorów pod Warszawą i t. d. — ogółem 60 tysięcy hektarów ziemi.

Dalej hr. Potocki miał wspaniałe wille w Biarritz i w Cannes, pałac w Juan les Pins, kopalnię żelaza w Pirenejach, dwa pałace w Paryżu. Ponadto należały do niego bezcenne zbiory dzieł sztuki, wspaniałe galerie obrazów szkoły holenderskiej w Paryżu, galeria arcydzieł malarstwa w Helenowie, artystyczne precjoza, klejnoty rodzinne, srebra o wielkiej wartości artystycznej i t. d.

Dzieła sztuki przekazane zostały Muzeum Narodowemu, pozostały zaś majątek przeznaczony zmarłym na stworzenie fundacji do walki z gruźlicą i rakiem.

Gdy ostatnią wolę zmarłego zakomunikowano Prezydentowi Rzplitej, ten nadał ofiarodawcy wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta“.

Insignja orderu wręczono hr. Potockiemu na trzy dni przed śmiercią tj. dnia 24 z. m.

Włościanie z Wileńszczyzny w liczbie 1100 osób zorganizowali zbiorową wycieczkę do Warszawy i Gdyni. W Warszawie wycieczka złożyła hołd P. Prezydentowi i Mar-

szzałkowi Piłsudskiemu.

Nadmienić należy, iż wielu z pośród włościan po raz pierwszy w życiu widzi wielkie miasto, jakim jest Warszawa.

W dniu 6 b. m. odbyło się bardzo uroczyste otwarcie nowej linii kolejowej Porzecze — Druskieniki w wojew. wileńskim.

Ministerstwo oświaty ustaliło terminy płatności czesnego w gimnazjach państwowych. Czesne płatne będzie w dwóch ratach. Uczniowie nie zwolnieni od taksy obowiązani są wpłacić pierwszą ratę najdalej do dnia 20. listopada b. r. zaś drugą ratę do dnia 20. kwietnia 1935 r.

Komitet powodziowy otrzymał od rządu węgierskiego 10 wagonów pszenicy dla powodziarzy. List przewozowy na wspaniałą dar przywiozła do Warszawy specjalna delegacja węgierska.

Straszna katastrofa wydarzyła się pod Krzeszowicami. Z powodu złego nastawienia zwrotnicy, dwa pociągi pospieszne wjechały na siebie. Skutki zderzenia były straszne: 10 zabitych, przeszło dwa razy tyle rannych.

Winnych katastrofy aresztowano.

Hodowla ziół leczniczych. Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy o roślinach leczniczych i obrocie nimi. W jaki sposób można będzie hodować rośliny lecznicze, jak je zbierać, suszyć, przerabiać na użytek chorych — wszystko to ustali rozporządzenie wykonawcze. Krajanie i rozdrabnianie roślin, jeśli odbywać się będzie poza miejscem uprawy, wymagać będzie specjalnego zezwolenia. Tylko sami plantatorzy, oraz apteki i hurtownie apteczne nie będą potrzebowały tych pozwoleń. Skup roślin leczniczych też będzie wymagał specjalnego zezwolenia, eksport zaś ziół leczniczych zagranicę połączony będzie z koniecznością zaopatrzenia się w świadectwa wywozowe. Z zagranicy będzie można sprowadzać tylko te zioła, które nie są plantowane w kraju.

Ministerjum poczt i telegrafów rozpocznie niebawem budowę wielkiego kabla telefonicznego komunikacji międzymiastowej, który połączyć ma Warszawę z Gdynią.

Wizyta premiera Goemboesza w Warszawie. Premier rady ministrów Węgier Juljusz Goemboesz przy-

był jako gość Rządu polskiego do Warszawy w Towarzystwie 5 osób.

Na powitanie premiera Goemboesza wyjechał do Zebrzydowic poseł węgierski Matuska. Pan premier ma zabawić w Warszawie dwa dni, poczem wyjedzie w dniu 17 bm. do Krakowa. Po zwiedzeniu miasta wróci do Budapesztu, stolicy Węgier.

Wedle doniesień dzienników na skutek decyzji ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego ma być w r. szk. 1935/6 otwarte Państwowe Liceum Rolnicze z ukraińskim językiem nauczania, na obszarze jednego z województw południowo-wschodnich.

Ze świata.

Hiszpanja przeżywa obecnie znowu krwawą rewolucję. Po utworzeniu przez prezydenta gabinetu prawnicowego, w całej Hiszpanji ogłoszono strajk generalny. Z zamieszek skorzystali separatyści katalońscy i ogłosili Katalonję samodzielnym państwem. Rząd wysłał wojska, a te zdobyły w Barcelonie pałac rządu katalońskiego i uwięziły wszystkich jego członków.

W całej Hiszpanji przebieg strajku był bardzo niespokojny; w wielu miastach dochodziło do krwawych starć, nie wyłączając samej stolicy Madrytu. Rząd jednak opanował sytuację.

W **Rumunji** bawił dłuższy czas polski oddział wojsk pancernych.

W defiladzie przed królem Karolem brał udział na jednym z czołgów polskich wojewoda Michał, następca tronu.

Lotnik Gromow, który w aparacie zamkniętym przeleciał 12.411 km. bez lądowania w czasie 75 godzin, odznaczony został orderem Lenina i tytułem bohatera Związku Sowieckiego.

Donoszą z Budapesztu, że po długoletnich próbach rozpoczęto niedawno uprawę bawełny w okolicy Kecskemet. Jakość bawełny okazała się dobra, tak że w najbliższym czasie Węgry rozpoczną uprawę bawełny na większą skalę.

Do Nowego Yorku przybyli bracia Adamowicze, entuzjastycznie witani tak przez miejscową kolonję polską, jako też przez Amerykanów.

Zamordowanie króla Aleksandra Jugosławiji. Na króla jugosłowiańskiego Aleksandra, który morzem przybył z wizytą do Francji

w dniu 9 października, dokonano zamachu. Gdy król wraz z ministrem spraw zagranicz. Francji p. Barthou, po opuszczeniu portu w Marsylii przejeżdżał ulicami miasta koło gmachów giełdy, nagle z tłumu padło około 40 strzałów rewolwerowych, skierowanych w stronę powozu królewskiego. Król, trafiony trzema kulami śmiertelnie, zmarł wkrótce; niedługo potem wyzionął ducha minister Barthou ciężko ranny podczas zamachu. Raniono przytem kilka osób z otoczenia, towarzyszącego obu dostojnikom. Policja ujęła jednego z zamachowców, który ma się zwać Kolomen i pochodzi z Jugosławiji. Wedle innych wiadomości ma on być obywatelem czeskim. Tragiczna śmierć króla Aleksandra napełniła odrazą i wstrętem cały świat cywilizowany. Padł od kuli mordercy człowiek, który najlepszą swą wolę i zdolności poświęcił krajowi swemu, by go wyprowadzić na drogi normalnego rozwoju pokojowego. Żal powszechny całej Europy towarzyszy również i Francji, która w osobie ministra Barthou utraciła jednego z najwybitniejszych przedstawicieli swojej umysłowej elity.

Pan Prezydent Rzplitej, Pan Marszałek Piłsudski; Rząd, przedstawiciele Sejmu i Senatu, wysłali do Jugosławiji i Francji swe kondolencje.

K R O N I K A

Korespondencja z Ilkowiec:

Ogólnie stwierdzono, iż kartelizowanie przemysłu prowadzi tylko do szalonego podrożenia fabrykatów przemysłowych, bo kartelowe, nie mając konkurencji, układają samowolnie takie ceny na swoje wyroby, jakie tylko chcą, by jaknajwięcej nabici zyskami swe kieszenie. Jako dowód, podajemy historję z cementowym kartelem w naszym Państwie. Kartel ten w październiku 1933 r. przestał istnieć. W tym momencie nastąpiła możność wolnej produkcji i handlu w dziedzinie cementowego przemysłu. Otwarto nowe fabryki cementu, bezrobotni znaleźli w nich pracę i cena cementu na wolnym rynku znacznie spadła, albowiem o 40 proc. Rolnicy naszego powiatu przekonali się, iż z upadkiem kartelu młynarskiego ceny za „rozmół” zboża spadły o połowę. Ale istnieje

jeszcze w naszym powiecie kartel cegielniany. Skutkiem tego 1000 sztuk cegły kosztuje u nas 45 zł. Jestto cena, której niema w całym Państwie, równająca się cenie sprzedażnej przeszło trzech korcy pszenicy.

Z Rolikówki kolonji donoszą nam o nędzy, jaka tam już teraz zaczyna zaglądać do chat wieśniaczych. Wielu gospodarzom brak chleba na wyżywienie siebie i dzieci.

Walne Zebranie Naucz. Szkół Powszechnych.

W dniu 30 września odbyło się Walne Zebranie członków Oddziału Pow. Związku Naucz. Polsk. w sali obrad Wydz. pow. w Sokalu. Przewodniczący, zagajając Zebranie, wyraził hołd i cześć dla p. Ministra Spr. Zagr. J. Becka za jego wystąpienie na terenie Ligi Narodów w sprawie traktatu o mniejszościach jakoteż radość z odniesionego zwycięstwa lotników naszych w czasie oblotu międzynarodowego, co zebrani przyjęli hucznie oklaskami.

Z kolei Kol. Spaltenstein i Kossowski zdali wyczerpujące sprawozdanie z obrad ostatniego Zjazdu Naucz. Pol. w Warszawie. Po złożeniu sprawozdania wywiązała się obszerna dyskusja. Uchwalono sprawozdawcom podziękować za pracę i wybrano ich poraz wtóry delegatami, na mający się odbyć zjazd w grudniu. Przy omawianiu sprawy dalszego subwencjonowania Bursy im. A. Mickiewicza wedle danych liczbowych stwierdzono, iż nauczycielstwo szkół powszechnych powiatu sokalskiego złożyło w czasie od r. 1926 dotychczas kwotę 20.745 zł. Postanowiono dalej instytucję tę popierać. Po omówieniu spraw praktykantów bezpłatnych, biblioteki nauczycielskiej, stosunku nauczycielstwa do „Ziemi Sokalskiej” przewodniczący czterogodzinne obrady zebranie zamknął wezwaniem do solidarnego i zgodnego postępowania i dalszej pracy dla dobra Państwa i społeczeństwa.

K O M U N I K A T

Sekcji Propagandy Powiatowego komitetu W. F. i P. W. w Sokalu.

Z początku roku szkolnego zaczął się rok wyszkoleniowy Oddziałów P. W., rozrzuconych po całym naszym powiecie. Pracą kieruje Powiatowy Komendant przy pomocy fachowego personelu.

Równolegle z pracą w Oddziałach podjęły działalność wszystkie Sekcje Komitetu.

Sekcja gospodarcza zajęta się uporządkowaniem i ogrodzeniem boiska za młynem.

Ułożono program zapraw i termin prób dla zdobycia P. O. S. Próby te odbyły się w Sokalu i Bełzie w dniach 13 i 14 października zaś w Tartakowie, Krystynopolu i Warężu odbędą się w dniach 20 i 21 b. m.

Równocześnie z próbami o P. O. S. odbędą się zawody pod hasłem „szukamy olimpijczyków”, których celem jest odkrycie tych sportowców i lekkoatletów, którzyby mogli brać udział w zawodach międzynarodowych.

Sekcja sportowa Komitetu buduje na Jordanówce, za kościołem farnym zbiornik ślizgawkowy i rozpoczyna pracę budowy toru saneczkowego dla dzieci. Oby tylko Zarząd miasta umożliwił wszystkim korzystanie z tych urządzeń w porze wieczornej przez doprowadzenie światła na teren ślizgawkowy i dopomógł przy budowie urządzeń sanitarnych!

Osobna Sekcja też poszukuje terenu odpowiedniego dla budowy toru saneczkowego dla młodzieży oraz przygotowuje warunki i program zimowej gimnastyki dla Pań i Panów. Szczegóły warunków i programu podadzą afisze.

Uprasza się gorąco ogół społeczeństwa, aby we własnym interesie żywotnym uczestniczył we wszystkich przedsięwzięciach Komitetu.

Staraniem Koła Miejskiego B. B. W. R. w Sokalu odbył się w dniu 5. b. m. w sali obrad Wydz. pow. referat P. Mgr. Bednarczuka Bron. sekretarza Rady pow. na temat „Ustawa samorządowa z r. 1933. Po wyczerpującym odczycie odbyła się dłuższa dyskusja.

Tydzień szkoły powszechnej, urządzony przez nauczycielstwo szkół pow. ze współudziałem szkół średnich w Sokalu, wypadł bardzo pięknie. Efektowny był capstrzyk muzyki kol. i dziatwy z lampionami w dniu 6. b. m. wieczorem, pochód młodzieży wszystkich szkół tutejszych po nabożeństwie uroczystym w d. 7. b. m. i akademje dla młodzieży i starszych w d. 8 i 9 b. m. Dzięki staraniom gron naucz. i chętniej, miłej, szczerzej pracy dziatwy

szkolnej wszystkie imprezy wypadły bardzo pięknie i przyczyniły się do zebrania funduszu na tak szlachetny cel jak popieranie budowy szkół powszechnych. O ile nam donoszą, i w powiecie całym odbyły się po szkołach podobne obchody.

Walne Zgromadzenie członków Sokoła, odbyło się dnia 7 bm. w sali Twa. pod przewodnictwem Pana notariusza Kowalskiego. Po odczytaniu sprawozdania za rok 1933, wyłoniła się długa i bardzo żywa dyskusja, nad sprawami Tow. Ustępującemu Wydziałowi udzielono absolutorjum. Prezesem wybrany został ponownie Dyrektor Miejskiej Kasy Oszcz. Pan Władysław Janowski, który piastuje tę godność od czterech lat. Wiceprezesem obrano Pana Kazimierza Mazurkiewicza. W skład Wydziału weszli: Pani Starościna Eugenia Kostołowska, WP. Dr. Stanisław Proń, Dr. Julian Szpunar, Inż. Mieczysław Kastner, Mr. Ludwik Karczewski, Kiljan Wolf i Władysław Czubryj.

Powiatowy Komitet P. W. i W. F. (Sekcja propagandy) wydał do społeczeństwa odezwę, w której zachęca do brania udziału w zawodach o uzyskanie odznaki P. O. S. Zawody obejmują biegi na 100 i 800 m., skoki wdal i wwyż oraz pchnięcie kulą. Zawodnicy, którzy uzyskają przepisane wyniki, zostaną otoczeni przez Władze Głównego Urzędu W. F. i P. W. staranną opieką, jako przyszli zawodnicy olimpijscy.

Gmina chrześcijańska m. Bełza, za uzyskaną ze sprzedaży lasu (prze stojów) gotówkę w okrągłej sumie zł.: 35.000, nabyła 130 morgów łąk od właściciela Władypola p. Marjana Osmólskiego. Przez racjonalne użycie zyskanego dochodu z lasu, Gmina pomnożyła swój majątek zarodowy.

Gazetka szkolna. Uczniowie Gimnazjum w Sokalu rozpoczęli wydawnictwo gazetki szkolnej „Wyścig pracy.” Witamy młodszą siostrzyczkę i życzymy serdecznie powodzenia.

Zestawienie chorób zakaźnych za czas od 15 — 30 IX. 1934:

tyfus brzuszny:	. . .	9	zachorowań
czerwonka:	. . .	1	„
szkarlatyna	. . .	2	„
gruźlica:	1	„
pokąsanie przez psa			
podejrz. o wściekl.		3	„

Sekcja Strzelecko-łuczna przy Związku Strzeleckim w Sokalu urządziła w dniach 6 i 7 października b. r.

zawody w strzelaniu o mistrzostwo Powiatu i o mistrzostwo Sekcji strzelecko-łucznej, z broni małokalibrowej, odległość 50 m. na strzelnicy Powiat. Komit. P. W. i W. F. za młynem parowym, Zainteresowanie zawodami było duże.

Do zawodów stanęło prawie 80 zawodników, przynależnych do Sekcji strzelecko-łucznej i innych organizacji, nadto wielu niestowarzyszonych, których regulamin zawodów dopuszczał do strzelania. Najlepszy wynik na zawodach osiągnął p. Cebula Józef sierż.; na 200 możliwych uzyskał 176 pkt. Wynikiem tym zdobył mistrzostwo powiatu i nagrodę ufundowaną przez P. Starostę pow. dla najlepszego strzelca, bez względu na jego przynależność.

Mistrzostwo Sekcji strzel.-łucznej, I. nagrodę Sekcji i nagrodę Zw. Strzel. zdobył wynikiem 169 pkt. dr. Golański Kazimierz — Z. S. Sokal.

II. nagrodę zdobył p. Adamski Wiesław, wynikiem 168 pkt.

III. nagrodę i nagrodę, ufundowaną przez S. U. S. p. Langer Michał wynikiem 162 pkt.

IV. nagrodę Pol. Państw., zdobył Górzyński Antoni z P.P. wynikiem 162 pkt.

V. nagrodę Sekcji strzel.-łucznej zdobył p. Kuźnicki Stanisław, wynikiem 157 pkt. Najlepszy wynik z pośród ćwiczących członków Zw. Strzel. w Sokalu osiągnął p. Martyniak Piotr — 168 pkt., zdobywając nagrodę: łuk.

Nagrodę ufundowaną przez P. K. W. dla najlepszego swego zawodnika zdobył p. Kłusek Stanisław wynikiem 160 pkt.

Zawody powyższe organizował powiat. referent. strzelectwa i Zarząd Sekcji strzel.-łucznej w Sokalu.

Dancing. Dnia 6 bm. odbył się dancing, urządzony staraniem S. U. S. w Sokalu. Czysty dochód przeznaczono na powodzian.

Rewja. W dniach 6 i 7 b. m. „Wesoła Buda” wystawiła rewję p. t. „Bo tylko u nas jest wesoło”, naprawdę wesoło, z życiem, temperamentem i realizmem. Publiczność nie szczędziła oklasków. Program rewji był obfity i urozmaicony, tworząc zamkniętą całość. Artyści po większej części byli na wysokości swego zadania. Niektóre punkty programu nawet bisowano. Mielibyśmy tylko jedno małe zastrzeżenie, a mianowicie: cechę brutalności można

było przedstawić w nieco delikatniejszy sposób, pamiętając, iż jest to teatr tylko amatorski.

Przeniesienia: Pan Eugenjusz Sosabowski, Naczelnik Sądu w Sokalu, został przeniesiony do Sądu Grodzkiego w Stryju na równorzędne stanowisko.

P. Jan Saro urz, kolei państw. prezes Oddz. Związku Legionistów, został w drodze służbowej przeniesiony do Stojanowa.

Wizytacja. W dniu 2 października br. p. Kozicki, wizytator szkół z Min. W. Rel. i Ośw. Publ. wraz z p. Bilinkiewiczem, Wizytatorem z Kuratorjum Okr. szkoln. lwowskiego przeprowadzili wizytację tut. gimnazjum i seminarjum męskiego.

Bójka. W czasie „prażniha” w Dobraczynie wynikła bójka między Wasylem Tkaczukiem i Iwanem Dubskim ze Zawiszni — a Michałem, Wasylem i Nykołą Sirkami z Korczyna. W czasie bójki, Michał Sirk ciężko poranił nożem Iwana Dubskiego. Przyczyną bójki była uraza osobista.

Oszustwo. W ubiegłych dniach pojawiła się na terenie Sokala niejaka Wakulenko Lili, która podając się za sanitariuszkę szpit. wojskowego w Warszawie, wyłudzała w poszczególnych miejscowościach datki pieniężne od Czerwonego Krzyża. W Sokalu zwróciła się do lekarza powiatowego p. Dra Wójcikiewicza mówiąc, że zgubiła dokumenty osobiste i nie posiada pieniędzy na dalszą podróż. W ten sposób wyłudziła 10 zł. Po stwierdzeniu w Szpitalu i Urz. Ślędczym w Warszawie okazało się, że jest oszustką, która w ten sposób wyłudza pieniądze. Na tej podstawie, została przyaresztowana i osadzona w areszcie. Dochodzenia prowadzi się.

Pobicie wójta. Wójt gminy Jastrzębica, Iwan Kuryło, interwenjując w zatargu familijnym między Sydorem a Wasylem Tchirem, uderzył laską Wasyla Tchira. Tchir zareagował w ten sposób, że porwawszy orczyk od wozu, uderzył nim wójta kilkakrotnie w głowę, raniąc go dotkliwie. Sprawą zajęły się Władze.

Oparzenie kwasem siarczanym.

Golda Lang z Oserdowa miała fatalne zaręczyny. W czasie zabawy urządzonej przez nią z tej okazji, nieznanemu sprawcy oblał przez otwarte okno kwasem siarczanym 7 osób, powodując ciężkie poparzenie ciała. Tło zajścia jest narazie nieustalone. Policji udało się przytrzymać dotychczas kilku podejrzanych osobników.

Śmierć przez uderzenie byka. W ubiegłym tygodniu, na folwarku w Wolicy Komarowej, ugodzony został przez byka pastuch, Antoni Socha tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

Zabójstwo. W gminie Byszów w ezasie sprzeczki o dziewczynę, został pobity przez miejscowych parobków Wasyl Hnatów lat 20, zam. w Zabawie, pow. Radziechów. Hnatów, po przewiezieniu go do szpitala w Sokalu, zmarł dnia 7. bm. Posterunkowi P. P. w Perespie udało się przytrzymać w związku z tą sprawą kilku miejscowych parobczaków, z pośród których kilku przyznało się do pobicia Hnatowa.

Na powodzian od dnia 27 lipca do 27 września Powiatowy Komitet Ob. pod przewodnictwem P. Starościны Kostołowskiej prócz datków w odzieży, obuwiu i zbożu zebrał kwotę ogólną 3566 zł. 40 gr. Wedle rodzaju zawodów ofiarodawców złożył:

Przemysł	60 zł. — gr.
Rzemiosło	41 „ — „
Rolnicy	904 „ 70 „
Wolne zawody	146 „ 85 „
Urzędnicy	473 „ 14 „
Emeryci	172 „ 85 „

Stowarzyszenia,
Związki, organ społ. 707 „ 17 „
Zbiórki uliczne i po
domach dały 1059 „ 69 „
Razem 3566 zł. 40 gr.

Prócz tego znaczna część urzędników przesłała zebrane kwoty na polecenie Władz Swych na ręce Centralnego Komitetu.

Zniżka opłat pocztowych. Od 1 października br. Minist. Pocz. i Telegr. obniżyło znacznie opłaty pocztowe od listów, przesyłek pieniężnych, telegramów i rozmów telefonicznych. Podajemy najważniejsze. Nowa taryfa obniża opłaty za kartki pocztowa do 15 gr. listy zamiejscowe do 25 gr. Zniżka opłat przy przesyłkach towarowych wynosi przeciętnie 10 proc. Opłaty za doręczanie przekazów pieniężnych, które wynosiły od 20 gr. do 8 zł. skasowano. Przy telegramach zmniejszono zasadniczą opłatę 50 gr. na 25 gr. Wprowadzono nowy rodzaj telegramów t. zw. zastrzeżonych do wysłania w terminie oznaczonym przez nadawcę. Zmniejszono opłaty w taryfie telefonicznej.

Pożar. Onegdaj powstał pożar w Wołwinie, który strawił dom mieszkalny i stodołę, na szkodę Leiba Wernera. Interwenjowała straż pożarna z Komarowa i Jastrzębicy. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Z ostatniej chwili.

Przyjazd Goemboesza, premiera ministrów z Węgier do Polski został odwołany z powodu uroczystości żałobnych, związanych z pogrzebem króla Aleksandra.

UWAGI! — TYLKO 3 DNI DZIELI NAS

•• **OD CIĄGNIENIA I-ej KLASY** ••

**Spiesz natychmiast po
Twój szczęśliwy los**

**DO KOLEKTURY
F. SELIGMANA
SOKAL, ul. Bar. Hirscha 5.**

Zawiadamiam P. T. Publiczność,
— że otworzyłem —
w domu przy ul. Kościuszki 119
Polecam się,

**KANTOR PRZYJĘĆ
PIERWSZORZĘDNEJ
CHEMICZNEJ PRALNI
Emanuel Turteltaub**

CENY OGŁOSZEŃ: za miejsce wiersza milimetrowego zwykłe; 5 gr. na 1 str. 10 gr. w tekście 8 gr. Nadesłane 10 gr., w kronice 10 gr. Drobne za słowo 5 gr. — Rękopisów nie zwraca się. Listów anonim. nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje. Redakcja i Adm: Ul. Kraińskiego L. 1.

Sokal, dnia 11. października 1934.
Nr. BG. 13|24|34.

Do Zarządu miejskiego w Sokalu,
Bełzie oraz wszystkich Zarządów
gminnych w powiecie

Zarząd gminy w Bobiatynie u-
nieważnia zgubioną pieczęć urzędową
w brzmieniu „Zwierzchność
gminna Bobiatyn“.

Sokal, dnia 27. września 1934.
Nr. BP. 12|530|34.

Do Zarządu miejskiego w Sokalu
i Bełzie oraz wszystkich Zarządów
gminnych w powiecie.

Stanisław Rowiński, technik -

mechanik, urodzony 19. listopada
1893 r., syn Jana i Anny z Żebrowisk
w roku 1928 opuścił Zawiercie
w poszukiwaniu pracy, pozostawiając
żonę z dwojgiem nieletnich
dzieci bez środków utrzymania.

Ostatni znany adres wymienionego:
Warszawa, ul. Szeroki Dunaj
Nr. 9, skąd w dniu 9. grudnia 1932.
wymeldował się i wyjechał w
nie wiadomym kierunku.

W razie odnalezienia go zawiadomić
tut. Starostwo.

Rysopis Rowińskiego: wzrost
średni, włosy ciemno-blond, oczy
niebieskie, usta i nos proporcjonalne,
znaki szczególne prawa ręka zgięta
w łokciu wskutek postrzału i
operacji.

Sokal, dnia 2. października 1934.
Nr. BP. 12|536|34.

Do Zarządu miejskiego w Sokalu
i Bełzie oraz wszystkich Zarządów
gminnych w powiecie.

W nocy z dnia 22 na 23 września
br. przytrzymano w gminie Suszno
dwa konie:

1. koń kary bez odznak, 142 cm.
wysoki, około 15 lat.

2. koń karo gniady, siwizna,
na grzbiecie białe włoski, garbaty,
142 cm. wysoki, około 12 lat.

O czym zawiadamiam z poleceniem
zarządzenia poszukiwania za
właścicielem tych koni.

W. Kostołowski

Starosta powiatowy.

psa do izby. Norma zaledwie mogła przez próg się przewlec, a sympatyczny człowiek rzucił jej jakieś resztki chleba i kiełbasy, którymi raczył się właśnie po odbytej podróży. Z chciwością i wielką żarliwością rzuciła się psia matka na te specjalę, ale szczęki i zęby snadź już jej wypowiadały posłuszeństwo, bo jeść nie mogła, a pochwycony pokarm wypadał jej z ust na ziemię. Popatrzyła na żywność, spojrzała w oczy gościowi z jakąś żałością, zachwiała się całym ciałem i upadła na ziemię.

Nadchodziła dla Normy ostatnia chwila życia.... Przymieniały jej się teraz oto drobne dzieci, które zostawiła pod płotem bez żadnej opieki, głodne. I ścisnęło się okrutnie serce matki, wydała jęk cichy najpierw jak gdyby smutne westchnienie, potem podniosła nieco głowę i głosem jakimś rozbitym, urywanym, zawyla tak przeraźliwie smutno, że głos ten przestraszył gościa. Zadzwoił przeto ów człowiek, a kiedy przyzwał numerowego, rzekł:

— Zabierzcie mi stąd to zwierzę! Co za nieporządek w hotelu. Psy wałęsają się i niepokoją gości.

Na te słowa numerowy kopnął potężnie Normę ale ona się nie podniosła, nie jęknęła. Służący przyniósł szczotkę do zmiatania i począł nią bić psa, wypędzając z izby. Uderzył kilkakrotnie ale pies zdawał się być nieczułym na odbierane ciosy. Pochwycił więc numerowy Normę za ogon i wywlókł ją na korytarz, potem przyzwał stróża i polecił mu psa przybłądę znowu wywlec na śmietnik. Teraz spokojnie, na tyłach stajen, na kupie śmieci leżała bezwładna Norma. Oczy mgła jej powlokła, z ust toczyła się piana. Kończyła życie, mając przed oczyma obraz dzieci, zostawionych bez opieki pod płotem ogrodu.

Ze stajen dolatywały głosy ludzkie, słychać było jak konie żują owies, chrzęszcząc łańcuszkami uzd, z za parkanu rozlegało się oszczekiwanie psów, swawolących po trawnikach. Z wnętrza śmietnika powyłaziły szczury, ostrożnie zbliżyły się do konającej Normy, szybko poruszając wąsami i topiąc w niej swe małe, przenikliwe oczka...

Spojrzeła ostatni raz w jasne słońce, drgnęła i szczury znikły w kryjówkach. Po chwili ukazała się na śmietniku wielka liczba szczurów; wszystkie szły śmiało do Normy, która już nie żyła.

Adolf Dygasiński.

Komunikat rolniczy Głównego Urzędu Statystycznego o przypuszczalnych zbiorach w 1934 r.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości prowizoryczne obliczenie przypuszczalnych zbiorów pięciu głównych ziemiopłodów w Polsce, z uwzględnieniem strat spowodowanych powodzią. Obliczenie te dokonano na podstawie informacji 4.188 korespondentów rolnych z połowy sierpnia b. r.

Przypuszczalne zbiory przedstawiają się następująco: pszenica 17.273,3 tys. q, żyto 56.584,2 tys. q, jęczmień 12.856,7 tys. q, owies 22.747,6 tys. b., ziemniaki 285.493,2 tys. q.

Powyższe obliczenia są jedynie przybliżone i mogą odbiegać od wyników obliczeń ostatecznych, dokonanych w późniejszym czasie przez władze administracji ogólnej przy pomocy komisji gminnych i powiatowych.

W stosunku do ostatecznych obliczeń r. ub. zbiory wypadły: mniejsze: dla pszenicy o 20,5 proc., dla żyta o 20,0 proc., dla jęczmienia o 10,5 proc., dla owsa o 15,2 proc., natomiast dla ziemniaków — większe o 0,8 proc.

Zbiór słomy przewidywany jest znacznie mniejszy od zeszłorocznego.

Żniwa w r. b. były naogół wcześniejsze, jak to stwierdziło 55 proc. odpowiedzi korespondentów, 35 proc. odpowiedzi określiło, że żniwa odbyły się w czasie normalnym i 10 proc. — że były opóźnione. Mimo, iż żniwa rozpoczęto stosunkowo wcześnie, jednak okres żniw trwał dłużej, niż normalnie, ponieważ deszcze utrudniały zbiory. To też 53 proc. odpowiedzi korespondentów stwierdza, że żniwa odbywały się w warunkach niepomyślnych. Najwięcej odpowiedzi o niepomyślnych warunkach w czasie żniw nadeszło z woj. lwowskiego (88 proc.), krakowskiego (86 proc.), lubelskiego (80 proc.), wołyńskiego (78 proc.), poleskiego (74 proc.), kieleckiego (73 proc.) i warszawskiego (71 proc.).

Jakość tegorocznego ziarna ujęta, w odsetkach odpowiedzi korespondentów, przedstawiała się przeciętnie dla Polski następująco:

	dorodne	średnie	poślednie
pszenica ozima	30 proc.	63 proc.	7 proc.
żyto ozime	35 „	58 „	7 „
jęczmień jary	34 „	60 „	6 „
owies	37 „	56 „	7 „

Największy odsetek odpowiedzi, stwierdzających, że jakość ziarna była poślednia dla wszystkich 4-ch zbóż, wypadł w woj. krakowskim i lwowskim oprócz tego dla ziarna pszenicy — w woj. warszawskim i dla ziarna owsa — w woj. poznańskim.

Przypuszczalne zbiory siana łąkowego i koniczyny z pierwszego pokosu według szacunku korespondentów rolnych z połowy lipca br. wypadły następująco: siano łąkowe pierwszy pokos — 47,919,6 tys. q., siano koniczyny pierwszy pokos 9.905,9 tys. q.

W stosunku do pierwszego pokosu z r. ub. zbiory siana łąkowego są przypuszczalne o 23,0 proc. mniejsze, zbiory zaś koniczyny — mniejsze o 38,8 proc.

Program parcelacyjny.

Omawiając sprawę prac nad naprawą ustroju rolnego w Polsce, „Polska Gospodarcza” ustala pewien program na przyszłość w zakresie parcelacji. Rozmiary tej akcji, jako więcej uzależnione od konjunktury gospodarczej, — zmniejszyły się w ostatnich latach ze 131,5 tys. ha w 1930 r. do 73 tys. ha w 1932r. Jednakże w 1933 r. zakres parcelacji już cokolwiek wzrasta, osiągnąjąc obszar 80,3 tys. ha. Ten fakt w związku zaobserwowanym w ostatnich czasach wzrostem zainteresowania ze strony drobnych rolników w kierunku parcelacji, daje podstawy do przewidywania możliwości znacznieszego rozwoju akcji parcelacyjnej w najbliższych latach. A rozwój tej akcji jest rzeczą konieczną, zarówno ze względu na coraz więcej wzrastające przeludnienie wsi, spowodowane szybkim, naturalnym przyrostem ludności wiejskiej oraz zahamowaniem odpływu tej ludności do przemysłu i na emigrację, jak również ze względu na potrzebę dania możliwości zlikwidowania drogą parcelacji większych warsztatów rolnych, które przeżywały kryzys gospodarczy do takiej likwidacji zmusza. Wzrost akcji

W r. 1918 zapomocą owego „Oka Ziemi“, teleskopu o średnicy zwierciadła dwa i pół metra, zauważono d. 9. czerwca ciekawe zjawisko.

Jedna z gwiazd konstelacji Orła zajaśniała nagle ogromnym blaskiem, który był 400.000 razy silniejszy od blasku naszego słońca. Ukazała się t. zw. „Nowa Gwiazda“. Jakie przyczyny powodują zjawiska Gwiazd Nowych, nie wiemy. Przypuszczają tylko, że zabyśnięcie na niebie jasnej gwiazdy jest spowodowane spotkaniem się jej z obłokiem ciemnej materji, których masy całe snują się w wszechświecie. Gwiazda, przedzierając się przez gęsty obłok gazu, ulega tarciu, skutkiem czego następuje zwiększenie się temperatury i zapalenie, co wywołuje ów blask oślepiający. W naszym układzie gwiazdowym, liczącym około 30.000,000.000 gwiazd pojawia się średnio sześć gwiazd rocznie.

Ta mnogość gwiazd w wszechświecie, widzianych na pogodnym niebie w noc bezksiężycową, robi wrażenie jakby nieruchomych punktów. W rzeczywistości zapomocą teleskopów i fotografii przekonano się, że każda

pędzi w przestrzeni bardzo szybko.

Gwiazda Arkur, konstelacji Wolarza mknie z prędkością 540 km. na sekundę, kiedy słońce porusza się w wszechświecie 20 km. na sek.

Dzięki sile optycznej potężnych teleskopów przekonano się, iż to nie są największe szybkości. Są mgławice, złożone z miliardów gwiazd - słońc, od których światło wędruje miliony lat, posiadające szybkości 3.400 km. na sekundę a w gwiazdozbiorze Bliźniąt inne o szybkości 24.000 km. na sekundę, 2.400 razy szybsze od pocisku armatniego. Odległość tych mgławic od ziemi maleńkiej wynosi 135 milionów lat światła.

Na tych przykładach widzimy jak piękny i wielki jest ten świat, jak potężna mądrość Boża.

Gdyby ludzie choć czasem, choć rzadko zastanowili się nad tem, możeby przycichły kłótnie i swary, możeby znikła nienawiść między niemi wobec tej potęgi wszechświata i człowiek człowiekowiby nie wilkiem lecz człowiekiem się stał.

PSIA DOLA.

Za rogatkami miejskimi, pod płótem jakiegoś ogrodu, położonego w kierunku południowej strony świata, leżała wylicza Norma, otulając ciałem swoim czworo szczeniąt, ślepych jeszcze prawie. Małe pieski co chwila chwytaly pierś matki, ale z piersi tej nie zdołały wydobyc ani kropli mleka; ruszały się więc niespokojnie, wydając z siebie mruki niecierpliwie i skomlenie. A Norma nieustannie nadstawiała dzieciom swoją pierś próżną, w której one nadaremnie szukały posiłku. Powyłaziły przeto dzieci z pod matki — jedno za drugim, niezdarnie się toczyły na swych nożynach, podeszły do rodzicielki z przodu, garnęły się jej do pyska, do uszu, do oczu, zdawały się zapytywać:

— Matko, co to wszystko znaczy? Dalaś nam oto życie, a nie możesz nas wyżywić?... Z głodu mrzemy!

Pies - matka smutnie popatrzwała na potomstwo, mrużyła oczyma i poczęła dziatwę kolejno a troskliwie lizać językiem. Może ona pragnęła głód swoich dzieci pieszczotą uśmierzyć. Powstała z miejsca, wyprostowała się i stojąc, poddawała szczeniętom pierś swą do ssania. Rzuciły się do niej wszystkie, czepiały jej się, jak pijawki, zawisły, szarpały ją, rozpierały się, ssąc i ciągnąc swą rodzicielkę.

Norma była zwierzęciem wychudłym, zbiedzonem, sierść z niej miejscami zupełnie oblażała, trzęsła się, na nogach zaledwie ustać mogła, a na uszach jej i na szyi widniały wszędzie niezabliźnione rany, które wokół obśiadały muchy. Dzieci, ssąc matkę w stojącej postawie, i teraz nie znalazły w jej piersiach mleka, poczęły ją więc kaleczyć, do krwi jej się dobierać, ale ona i krwi niewiele miała w sobie.

Szczenięta, znużone licznymi i bezpłodnymi wysiłkami, legły wreszcie na ziemi, ułożyły się jedno na drugim i tak zwinięte, jakby w jeden kłębek, zasnęły. Przez czas jakiś stała nad niemi matka, lizając je i troskliwie obwąchując, niby kołyszając swoje drobne psięta. A kiedy sen już na dobre ogarnął potomstwo, ona sama puściła się w świat na żebranie. Poszła pomiędzy ludzi.

Dokądże pies iść może?

Wpadła do najbliższego domu w mieście. Tu ją rozkoszna jakaś woń zaleciała, przeto stanęła przed

drzwiami kuchni i stała biedna z pokorą żebraczki. Stała długo, aż jej się sprzykrzyło; lekko skrobnęła nogą w ludzkie podwoje. Drzwi się otwarły, wyjrzała stara jakaś kobieta z zakasanymi rękawami, zapłoniona od kuchennego żaru — widocznie kucharka. Spozrzęła psa i szpetnie zakłęta:

No, nie bestja to jedna!... Puka do drzwi, jak człowiek... A nie pójdziesz mi ty stąd, psia duszo!

I z temi słowy poczęła kucharka szukać na podpieckach pogrzebacza, aby skarcić zwierzę, które się ośmieliło do drzwi jej przychodzić. Norma stała spokojna, osłabiona, chwiejna, zdawała się spojrzeniem błagać o jałmużnę. Kucharka odszukała pogrzebacza, wypadła z nim na psa i uderzyła go po dwakroć. Pies nie uchodził, nie wydał skowytu, — jak gdyby ciosy owe nie były dla niego najcięższymi w życiu. Kucharka zamierzyła się raz jeszcze, lecz już nie uderzyła, tylko z przekleństwem okropnem zatrasnęła drzwi od kuchni.

Niepewnym krokiem oddaliła się psia matka od niegościnnych progów i poszła dalej. Wstąpiła do innego znowu domostwa. Tutaj na dziedzińcu spotkał ją stróż domu, uzbrojony w miotłę, osadzony na bardzo długim kijku.

— Jeszcze i ty, psia wiaro, będziesz mi tu zawadzała i bruździła!... — zawołał stróż, wymiatając siłą psa za bramę.

Norma wpadła teraz, pomieszana, do jakiegoś zajazdu, którego brama naoścież była otwarta, ponieważ właśnie zajeżdżała tam bryczka z gościem. Służący hotelowi już jej nie wygnali; mniemano, że pies przyszedł za bryczką, że należy do przybyłego gościa. A gość wysiadł z bryczki i szedł pod numer, który mu wskazano. Norma poszła za nim i w ciemnym korytarzu legła pod drzwiami, w których gość zniknął. Czuliła brak sił w sobie, już ani wstać ani chodzić. Po niejakiem czasie skrobnęła do drzwi łapą, wydając przytem z siebie jękliwy głos niepokoju. Gość drzwi otworzył — miał twarz jakąś rumianą, wąsatą, sympatyczną. Kiedy spojrział na psa, pies przyjacielsko, choć słabo, merdnał ogonem.

— Na tu piesku! — zawołał człowiek i wpuścił

Okólniki i rozporządzenia Starostwa i Wydziału powiatowego w Sokalu.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA — OSUSZMY ŁZY

Ogólno-Polski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi

Warszawa, Pałac Rady Ministrów

W sierpniu 1934 r.

Sytuacja, jaka dość wyraźnie zarysowała się już na terenach objętych katastrofą powodziową, wymaga zorganizowania trwałej pomocy dla poszkodowanych na cały okres aż do realizacji zbiorów 1935 roku. Pomoc ta objąć musi nie tylko wyżywienie ludności pozbawionej przez powódź zbiorów tegorocznych oraz wyżywienie inwentarza najniezbędniejszego, lecz musi uwzględnić także potrzeby tej ludności przy odbudowie jej domostw i budynków gospodarczych oraz przy doprowadzeniu do normalnego stanu zanieczyszczonych bądź zniszczonych pól i ich zasianiu.

Ilość ludności poszkodowanej, ilość domostw zniszczonych bądź poważnie uszkodzonych, wreszcie powierzchnia pól, jaką należy oczyścić i zasiać — nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Wiadomym jest jednak, iż są to duże ilości, a straty wynikające ze szkód powodziowych są poważne.

Gdy wody opadły, trzeba powetować poszkodowanym straty i ułatwić odbudowę ich warsztatów pracy, aby nie stali się oni ciężarem społeczeństwa.

Obowiązek udzielenia pomocy spada na barki społeczeństwa, bowiem państwo w pierwszej mierze zająć się musi naprawą zniszczonych obiektów dobra publicznego, odbudową dróg, mostów, linii kolejowych, przewodów telegraficznych i telefonicznych i t. d. — jak również wzmocnieniem uszkodzonych wałów nadrzecznych, co musi być dokonane niezwłocznie, w obawie, by normalny jesienny przybór wód nie spowodował nowych szkód.

Ogólno-Polski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi przeprowadził narażenie akcję doraźną, a obecnie przy-

stępuje do akcji planowej, obliczonej na zadośćuczynienie potrzebom ludności poszkodowanej przez powódź na przeciąg całego roku, licząc się z tem, że około 115.000 osób będzie wymagało pomocy trwałej, a około 45.000 osób pomocy doraźnej w przeciągu 2—3 miesięcy.

Z różnych stron dochodzą do Ogólno-Polskiego Komitetu wiadomości o organizowaniu się poszczególnych sfer społeczeństwa do akcji pomocy.

Urzednicy państwowi, samorządowi i prywatni opodatkowali się dobrowolnie w wysokości 1-2 proc. swych miesięcznych poborów w przeciągu 3 miesięcy. W analogiczny sposób pospieszyli z pomocą robotnicy.

Rolnicy powzięli uchwały odnośnie obciążenia każdego hektara użytkowego na rzecz akcji powodziowej w wysokości do sześciu kilogramów żyta oraz do 20 kilogramów kartofli.

Sfery przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze, przez swe organizacje samorządowe i społeczne, jak izby przemysłowo-handlowe, izby rzemieślnicze, centralne organizacje zawodowe i t. d., zadeklarowały ofiary w wysokości 15 proc. od cen kupowanych świadectw przemysłowych.

Właściciele nieruchomości miejskich zaofiarowali $\frac{1}{2}$ proc. od wpływów z komornego brutto w ciągu sześciu miesięcy.

Właściciele restauracji zaofiarowali jeden procent od sum osiągniętych z wyszynku napojów alkoholowych.

Właściciele aptek opodatkowali się w wysokości jedn. gr. od każdej recepty wykonanej w 1933 r.

Bankowość i spółdzielczość, niezależnie od udzielonej już pomocy

doraźnej, w najbliższym czasie ustali dalsze normy obciążenia na rzecz powodźian w stosunku do swych sum bilansowych.

Wolne zawody: adwokaci, notariusze, lekarzy, technicy i t. d. opodatkowali się dobrowolnie w stosunku do swych dochodów lub obrotów.

Te liczne dowody solidarności społecznej w trudnych chwilach życia — świadczą o głębokim wyrobieniu wszystkich sfer społeczeństwa polskiego.

Ogólno-Polski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi nie wątpi, że wszyscy ci, którzy jeszcze nie zdążyli powziąć decyzji odnośnie formy planowej pomocy dla powodźian, znajdują się jednak już w najbliższym czasie w szeregu niosących ofiarną pomoc i po powzięciu decyzji poproszą zawiadomić o niej Komitet.

Pragnąc stworzyć widomy dla wszystkich znak solidarności społecznej i wzajemnej kontroli Ogólno-Polski Komitet w dniu rozpoczęcia nowego roku sz k. przystąpi do rozp. nalepek w cenie zł. 1—2—5 i 25, które to nalepki powinny znaleźć się na oknach wszystkich lokali sklepowych, biurowych, bankowych, warsztatów fabrycznych i rzemieślniczych, jak również mieszkań prywatnych, stanowiąc dowód skupienia się wszystkich do pomocy wobec nieszczęścia naszych licznych braci.

Oschła już ziemia — osuszmy łzy poszkodowanych obywateli. Niech poczują, że wszyscy mieszkamy pod wspólnym dachem ojczyzny.

Prezydjum Ogólno-Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi

Prezes:

Dr. STEFAN HUBICKI

Wiceprezesi:

Dr. Stanisław JURKIEWICZ

Inż. CZESŁAW KLARNER

Sekretarz Generalny:

GUSTAW ZIELIŃSKI

ODPIS. 225.

Pismo Okólne z dnia 28. sierpnia 1934 r. o urzędowych przesyłkach listowych Nr. SS. 67/17/4. Do Panów Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów.

Doszło do wiadomości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że Powiatowe Komendy Uzupełnień otrzymują od Zarządów gminnych przesyłki listowe niezaopatrzone w urzędowe znaczki pocztowe.

Za tego rodzaju przesyłki listowe urzędy pocztowe żądają od P. K. U. znaczków pocztowych celem skasowania na tych przesyłkach. W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że Zarządy gminne w korespondencji z Powiatowymi Komendami Uzupełnień winny zaopatrywać przesyłki listowe w urzędowe znaczki poczt.

ZBIKOWSKI
Dyrektor departamentu.

====

Sokal, dnia 1. października 1934
Nr. A. I./AS. 9/34.

Zarządowi miejskiemu w Sokalu i Bełzie oraz Zarządowi gminnym w powiecie.

do wiadomości oraz zastosowania się.

====

Nr. AR. 2/31/34.

Sokal, d. 6. października 1934.

Dzierżawa obwodów rybackich
NR. NR. 8, 9 i 11 rzeki Bugu,
Nr. 7 rzeki Raty, Nr. 3 rzeki
Sołokiji i Nr. 1 potoku
Białystok.

OBWIESZCZENIE (Przetarg ofertowy)

Na podstawie art. 31 ustawy o rybołówstwie z dnia 7 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35. poz. 357) podaję do publicznej wiadomości, że dnia 14. listopada 1934 r. odbędzie się o godz.

10-tej w Starostwie powiat. w Sokalu (biuro Nr. 2) publiczny przetarg ofertowy pisemny, na dzierżawę obwodów rybackich Nr. Nr. 8, 9 i 11 rzeki Bugu, Nr. 7 rzeki Raty, Nr. 3 rzeki Sołokiji i Nr. 1 potoku Białystok.

I. a) Obwód Nr. 8 rzeki Bugu, obejmuje rzekę Bug od Grobli w Stryhance do miejsca, w którym granica gmin Parchacz i Krystynopol dotyka lewego brzegu rzeki, w obrębie miejscowości i gmin: Tyszyca (gm. pow. Kamionka Str.), Stryhanka, Jastrzębica (gm.), Sielec (gm), Horodyszczce bazyl. (gm.), Wołswin (gm), Parchacz (gm), Poździej (gm) powiatu sokalskiego, tudzież wszystkie dopływy, wpadające do Bugu na tej przestrzeni, z wyłączeniem rzeki Raty.

b) Obwód Nr. 9. rzeki Bugu, obejmuje rzekę Bug od granicy mię-

dzy gminami Parchacz i Krystynopol do granicy gminy Sokal, w obrębie miejscowości i gmin: Poździej (gm), Krystynopol (gm), Nowy dwór (gm), Benduha (gm), Klusów (gm), Dobraczyn (gm), Poturzyca (gm) i Zawisznia (gm) powiatu sokalskiego, tudzież wszystkie dopływy, wpadające do Bugu na tej przestrzeni, z wyłączeniem rzeki Sołokiji i potoku Białystok.

c) Obwód Nr. 11. rzeki Bugu obejmuje rzekę Bug od miejsca, w którym granica między Województwami lwowskim, a wołyńskim dotyka prawego brzegu rzeki, do ujścia potoku Wareżanka włącznie, w obrębie miejscowości i gmin: Ulwówek (gm), Horodłowice (gm), Pieczygóry (gm), Starogród (gm), Tudorkowice (gm), powiatu sokalskiego, oraz Zdżary, Zdżarki i Litowież (gm), Grzebowica, powiatu Włodzimierskiego (Wojew. wołyńskie), tudzież wszystkie dopływy wpadające do Bugu na tej przestrzeni.

d) Obwód Nr. 7. rzeki Raty obejmuje rzekę Ratę od ujścia potoku Zeldec (włącznie) po ujście do Bugu, w obrębie miejscowości i gmin: Sielec (gm), Parchacz (gm) powiatu sokalskiego, tudzież wszystkie dopływy wpadające do Raty na tej przestrzeni, z wyłączeniem rzeki Błotni.

e) Obwód Nr. 3. rzeki Sołokiji obejmuje rzekę Sołokiję od granicy między powiatami: Rawa ruska i Sokal po ujście do Bugu, w obrębie miejscowości i gmin: Witków (gm), Bełz (gm), Góra (gm), Żużel (gm), Waniów (gm), Głuchów (gm), Ostrów (gm), Krystynopol (gm) i Nowy dwór (gm) powiatu sokalskiego, tudzież wszystkie dopływy, wpadające do Sołokiji na tej przestrzeni.

f) Obwód Nr. 1. potoku Białystok obejmuje potok Białystok od źródeł do mostów na drodze z Komarowa do Poździej, w obrębie miejscowości i gmin: Józefów (gm) i Witków Stary (gm) powiatu Radziechowskiego, oraz Rożdżałów (gm), Zubków (gm), Wolica komarowa (gm) i Komarów (gm) powiatu sokalskiego, tudzież wszystkie dopływy, wpadające do Białegostoku na tej przestrzeni.

II. Okres dzierżawy wynosi 10 lat i 4 miesiące, a mianowicie od 1. grudnia 1934 roku, do dnia 31. marca 1945 roku.

Wywoławczy czynsz dzierżawny roczny wynosi kwotę:

- a) za obwód Nr. 8. rzeki Bugu 150 złotych w złocie,
- b) za obwód Nr. 9. rzeki Bugu 200 złotych w złocie,
- c) za obwód Nr. 11. rzeki Bugu

300 złotych w złocie,

- d) za obwód Nr. 7. rzeki Raty 100 złotych w złocie,
- e) za obwód Nr. 3. rzeki Sołokiji 250 złotych w złocie,
- f) za obwód Nr. 1. potoku Białystok 60 złotych w złocie.

IV. Dzierżawca obwodu obowiązany jest do zarybiania każdego roku obwodu rybackiego:

- a) bezpośrednio w ilości
- b) pośrednio przez uczestniczenie w kosztach zbiorowego zarybiania danego dorzecza.

Dane cyfrowe będą ustalone dodatkowo przez Urząd Wojewódzki.

V. Dzierżawcy wolno wydawać zezwolenia osobom trzecim na sportowy połów ryb wędką, w ilości

Dane cyfrowe będą ustalone dodatkowo przez Urząd Wojewódzki.

VI. Przed wniesieniem oferty należy złożyć w Starostwie „wadjum“ w wysokości półrocznego czynszu podstawowego w kwocie:

- a) za obwód Nr. 8. rzeki Bugu 75 złotych,
- b) za obwód Nr. 9. rzeki Bugu 100 złotych,
- c) za obwód Nr. 11. rzeki Bugu 150 złotych,
- d) za obwód Nr. 7. rzeki Raty 50 złotych,
- e) za obwód Nr. 3. rzeki Sołokiji 125 złotych,
- f) za obwód Nr. 1. potoku Białystok 30 złotych.

VII. Pisemne nieostemplowane oferty w zamkniętych i opieczetowanych kopertach wnosić należy do Starostwa powiatowego w Sokalu, biuro Nr. 12 za potwierdzeniem odbioru, najpóźniej na godzinę przed otwarciem ofert.

Na kopercie należy umieścić tylko napis „oferta do przetargu na dzierżawę obwodu rybackiego Nr. rzeki (potoku)”

VIII. Oferta winna obejmować:

- 1) Imię i nazwisko, zawód oraz dokładny adres oferenta,
- 2) Oświadczenie, iż oferent zapoznał się ze wszystkimi warunkami przetargu,
- 3) Wysokość oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego w złotych w złocie,
- 4) Wysokość wadium wpłaconego w Starostwie w gotówce lub popularnych papierach wartościowych,
- 5) Oświadczenie, że oferent będzie uważał się za związanego ofertą do czasu rostrzygnięcia przetargu, a w razie przyjęcia jego oferty, do czasu podpisania umowy

i oświadczenia, że na zabezpieczenie tego obowiązku ma służyć złożone wadium. Formularze ofert można otrzymać w Starostwie biuro Nr. 12 w godzinach urzędowych.

IX. Oferty, nieodpowiadające wymienionym warunkom, przy przetargu nie będą brane pod uwagę.

X. Oferent, któremu zostanie obwód rybacki wydzierżawiony, ma złożyć przy podpisaniu umowy kucję w wysokości jednorocznego czynszu dzierżawnego.

Szczegółowe warunki przetargu ofertowego, oraz umowy dzierżawnej, przeglądać można w godzinach urzędowych w Starostwie powiatowym w Sokalu w biurze Nr. 12.

=====

Powiatowy Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Sokalu.

Sokal, 21. IX. 1934.

Nr. O. P. 4|65|34.

Do Zarządu miasta Sokala i Bełza oraz Zarządów gmin wiejskich w powiecie.

Zawiadamiam, że w tut. okólnym zarządzeniu z dnia 14. września 1934. L. O. P. 4|65|34. w drugim zdaniu w wierszu dziesiątym nastąpiła omyłka, a mianowicie: zamiast wyrazu „jako 1 morgę ziemi pustkowej“, ma być „jako 1 morgę ziemi podatkowej“.

Przewodniczący
Pow. Kom. Pomocy Ofiar. Powodzi
W. KOSTOŁOWSKI
Starosta powiatowy.

=====

ODPIS.

Zarządzenie Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej z dnia 22. sierpnia 1934 r. w sprawie skupu i zastawu obligacji Pożyczki Narodowej w wypadkach losowych:

Na zasadzie §. 3 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 25. 5. 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 48 poz. 416) o wydawaniu obligacji 6 proc. Pożyczki wewnętrznej oraz zasadach ich obrotu i w związku z p. 1. lit 7 obwieszczenia mego z dn. 8. sierpnia 1934 r. o przelewach obligacji Pożyczki Narodowej — podaję do wiadomości, że skup lub zastaw obligacji Pożyczki Narodowej zostanie umożliwiony subskrybentom:

- a) w wypadkach całkowitej utraty przez nich środków egzystencji,
- b) w razie zniszczenia ich majątku na skutek klęsk żywiołowych,

c) w ciężkich wypadkach losowych.

Zezwolenia udzielane będą na podstawie umotywowanych podań, skierowanych do mnie, przyczem w podaniach należy wymieniać numery i odcinki obligacji Pożyczki Narodowej, przeznaczonych do sprzedaży lub zastawu oraz wyraźnie wskazać czy petent stara się o skup czy zastaw obligacji.

Zgodność przytoczonych w podaniu motywów z faktycznym stanem rzeczy powinna być stwierdzona:

1) w podaniach pracowników państwowych, samorządowych, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych - przez ich władze służbowe,

2) w podaniach rzemieślników — przez Izby Rzemieślnicz,

3) w podaniach przemysłowców i kupców — przez Izby Handlowo-Przemysłowe.

4) w podaniach rolników — przez Izby Rolnicze, ewent. przez urzędy gminne,

5) w podaniach właścicieli nieruchomości — przez Polski Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce,

6) w podaniach lekarzy — przez Izbę Lekarską,

7) w podaniach adwokatów - przez Radę Adwokacką,

8) w podaniach notariuszy i pisarzy hipotecznych — przez Związek Notariuszów i Pisarzy Hipotecznych,

9) w podaniach architektów - przez Związek Stowarzyszeń Architektów Polskich,

10) w podaniach pracowników umysłowych prywatnych — przez Rady Okręgowe Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych,

11) w podaniach pracowników fizycznych bezrobotnych — przez Urzędy Pośrednictwa Pracy.

Do stwierdzenia, motywów podań we wszystkich wyliczonych wypadkach jak i w wypadkach niewymienionych, powołane są również lokalne władze administracyjne. Petent więc może w celu otrzymania stwierdzenia zgodności motywów z faktycznym stanem rzeczy odnieść się po opinię albo do wymienionych związków i instytucyj albo do lokalnych władz administracyjnych.

W razie przychylnego załatwienia podania petent otrzyma odemnie zawiadomienie dokąd winien się udać w celu dokonania sprzedaży lub zastawu obligacji Pożyczki Narodowej. Skup obligacji odbywać

się będzie po kursie 96 za zł. 100, im. wart. plus kupon bieżący — zastaw obligacji po kursie 60 za zł. 100, — im. wart.

Minkowski Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej

=====

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej Nr. 8150|34. Warszawa, d. 28. sierpnia 1934. Władzom Centralnym — przesyłam do wiadomości z prośbą o wydanie dalszych zarządzeń podległym urzędom. Minkowski Komisarz Generalny Pożyczki Nar.

=====

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Nr. GB. 2257|183|tj. Warszawa, dn. 8. września 1934. Pożyczka Narodowa — skup i zastaw. Do PP. Wojewodów, Pana Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, P. Naczelnika Urzędu Spraw Mniejszości w Katowicach. Ministerstwo podaje powyższe do wiadomości zainteresowanych subskrybentów.

A. Robaczewski
Naczelnik Wydziału

=====

Nr. 16|33.

Sokal, dnia 4 października 1924.

Zarządom miejskim w Sokalu i Bełzie, Zarządom gminnym w powiecie, Zarządom Cechów rzemieślników w Sokalu, Tartakowie m. i Krystynopolu

przesyłam do wiadomości celem podawania do powszechnej wiadomości.

=====

Sokal, dnia 17. września 1934.

Nr. Bp. 12|531|34.

Do Zarządu Miejskiego w Sokalu i Bełzie oraz wszystkich Zarządów gminnych w powiecie.

Bronisław Sujka, syn Karola lat 40, wyjechał z Postelnika, gminy Marki, pow. warszawski, w niewiadomym kierunku, pozostawiając bez żadnej opieki dwoje swych dzieci — Bronisławę lat 13 i Zofję lat 9.

Wymieniony ostatnio zamieszkiwał we wsi Spusza powiatu Grodzieńskiego.

W razie odnalezienia, zawiadomić o miejscu jego pobytu tut. Starostwo.

=====

parcelacyjnej w znacznym stopniu zależy od tych kroków i środków, które państwo może w tym kierunku przedsięwziąć. Pod tym względem chodziłoby przede wszystkim o zapas ziemi, któryby w tych latach na parcelację mógł być przeznaczony. Otóż, biorąc przede wszystkim pod uwagę obecną sytuację gospodarczą, należało pójść w kierunku takiego przeznaczenia na ten cel zapasów ziemi, które z jednej strony wymagałoby od państwa jaknajmniej środków finansowych, z drugiej zaś — pozwalałoby kierować parcelację na tereny, najwięcej do tego nadające się, jako posiadające znacznie większą ilość przydatnych na parcelację większych nieruchomości ziemskich, a jednocześnie ułatwiałoby likwidację niezdolnych do dalszej egzystencji większych warsztatów rolnych.

W myśl tych zasad należałoby przeznaczyć na parcelację z gruntów państwowych przede wszystkim te majątki, w których w najbliższych latach ekspirują umowy dzierżawne, majątki własne Państwowego Banku Rolnego, a następnie majątki, wykupywane przez państwo w drodze wykonania ustawy o reformie rolnej, jak również w drodze zastosowania pierwokupu i odkupu, oraz nieruchomości ziemskie, przejmowane za zaległe należności.

Z tych wszystkich źródeł można będzie uzyskać i rozparcelować w ciągu najbliższych 5 lat około 205 tys. ha. Należy również przewidywać, że instytucje kredytu długoterminowego z przejmowanych przez nie za swe należności gruntów, rozparcelują w ciągu tego czasu co najmniej 20 tys. ha. Na wzrost parcelacji majątków prywatnych, prowadzonej bezpośrednio przez samych właścicieli lub za pośrednictwem instytucji parcelacyjnych, będzie wywierał wpływ przede wszystkim dalszy rozwój sytuacji gospodarczej oraz stopniowe uruchomienie kredytów parcelacyjnych w 4½% listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego. Licząc więc ostrożnie, można przewidywać, że parcelacja ta wzrośnie z 60 tys. ha w 1934 r. do 100 tys. ha w 1938 r., dając w ogólnym wyniku około 40 tys. ha rozparcelowanych gruntów. Ogółem więc w ciągu 5 lat projektuje się rozparcelować co najmniej 652 tys. ha.

Tanie transporty węgla polskiego drogą wodną do Europy środkowej.

Transporty węgla polskiego z Gdyni drogą morską naokoło Europy i Dunajem, które dotychczas szły do Budapesztu, mają być wysyłane także i do Wiednia, okazało się bowiem, że — mimo długiej drogi, trwającej miesiąc — transport drogą morską jest tańszy niż o wiele krótszą drogą lądową.

Jak wiadomo podjęcie w r. b. eksportu węgla polskiego ze Śląska do Budapesztu drogą morską, dłuższą od lądowej 20-krotnie, narobiło wielkiego hałasu przede wszystkim w prasie czechosłowackiej. Niezadowolone prasy czechosłowackiej należało przypisać temu, że transport węgla drogą morską pozbawiał koleje czechosłowackie dość poważnych dochodów. Zarzuty prasy czeskiej, idące w kierunku stwierdzenia, że transport morski jest tak tani dlatego, że Polska płaci najniższe pensje swoim marynarzom, zostały zdecydowanie odparte przez opublikowanie szczegółowej kalkulacji transportu polskiego węgla z Gdyni do Budapesztu na statkach pod obcymi banderami. Kalkulacja ta wykazała, że nawet po przeprowadzonej przez koleje czechosłowackie obniżce frachtów, transport morski pozostaje

w dalszym ciągu rentownym.

Rozbudowa przemysłu bekonowego. Bydgoska firma „Bacon — Export, Gniezno S. A.“ przystąpiła do uruchomienia oddziału swych przedsiębiorstw w Łucku, na Wołyniu. Dotychczas uruchomiony został eksport jaj na rynki zachodniej i południowej Europy. W budowie znajduje się rzeźnia, chłodnie oraz fabryka konserw mięsnych. Zamierzone inwestycje kosztować będą prawie milion zł. Powstanie tego rodzaju przedsiębiorstwa przyczyni się niewątpliwie do podniesienia hodowli na kresach wschodnich i poprawy ogólnego bilansu gospodarczego.

Monopol zbożowy w Czechosłowacji.

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że Czechosłowacja, ten tak bardzo uprzemysłowiony kraj, nie zna „problemu agrarnego“ i wszystkich z nim związanych trudności i niedomagań. A jednak kwestja ta istnieje mimo, że zaledwie 30 proc. całej ludności zaliczyć można do stanu rolniczego i mimo, że faktycznie od czasu wprowadzenia i przeprowadzenia reformy rolnej, niema tam prawie wielkiej własności.

Nie ulega wątpliwości, że kwestja agrarna, powstała właśnie w związku z wykonaniem ustawy o reformie rolnej, która pociągnęła za sobą zadłużenie rolników, wynoszące obecnie bez mała 20 miliardów koron cz.!!

Jest to suma ogromna. Nie dziw przeto, że Rząd i przedstawiciele możnej partji agrarjuszy, widział się zmuszonym wkroczyć w celu ulżenia biedzie, która zagrażała poczęła w kwitnące dotąd gospodarstwa rolne.

W tym celu utworzony został Monopol zbożowy, ale bez udziału Skarbu Państwa i bez jakiegokolwiek ingerencji ze strony Rządu.

Ukonstytuowało się prywatne Towarzystwo akcyjne, wyposażone w cały szereg przywilejów, równających się monopolowi. Kapitał zakładowy ustalony został na 50 milionów koron cz., sumę zatem nieznaczną, jeśli się zważy, że roczny obrót wynosić musi przeszło 6 miliardów koron. Dla uzyskania potrzebnych kapitałów, zobowiązali się uczestnicy oddać do dyspozycji spółki dalszą sumę 1,5 miliardów koron, która to suma będzie musiała być czterokrotnie w ciągu roku obroconą, by tokowi interesów spółki nadać normalny bieg. Uprawnienia tego monopolu idą w kierunku wyłączności zakupów i sprzedaży nie tylko wewnątrz kraju ale i na eksport, który już, od szeregu lat zupełnie zanikł. Ceny zakupu, ustalone już zostały w porozumieniu się z Rządem. Są one niższe, niż ceny na rynkach zagranicznych. Ceny sprzedażne są odpowiednio wyższe, różnica przypada jako zysk częściowo na monopol, częściowo naś na istniejące organizacje rolnicze, maklerskie i t. p.

Jak zatem wynika w przedstawionym stanie rzeczy, niema mowy o rządowym monopolu, nawet o żadnej pomocy finansowej ze strony Rządu, który załatwienie „problemu agrarnego“ pozostawił w całości zainteresowanym czynnikiem.

Jest to wyjście wprawdzie nader wygodne, nie wiadomo jednak, czy stworzenie przywilejowanej spółki, mającej faktycznie, chodzi przecież o dziedzinę bądź co bądź pierwszorzędnego znaczenia dla gospodarstwa społecznego, dyktatorskie wprost uprawnienia, rozwiąże ten nader zawiły węzeł, jakim jest kwestja oddłużenia rolników, bo ostatecznie o to tylko tej zbiedzonej rzeszy rolniczej chodzi.